

STANISŁAW T. ZARZYCKI SAC

UZDROWIENIE PRZEZ SAKRAMENTY

HEALING THROUGH SACRAMENTS

A b s t r a c t. Together with the movement of Catholic Charismatic Renewal the author understands healing as “the sign of Christ's complete and ultimate victory in the mystery of His cross and resurrection, present among us, here and now, and as an announcement of a complete healing and eternal glory in the future kingdom”. He analyzes three sacraments: the Sacrament of Penance and Reconciliation, the Eucharist and the Sacrament of Anointing of the Sick. In the Sacrament of Penance reconciliation of a man with God is effected as well as the healing of his wounds caused by sin. Apart from the penitent's proper disposition, the role of the confessor is important as a physician, through whose service a sinful and wounded man can experience the healing action of the merciful God. In the celebrated Eucharist there are many “places”, in which a man can experience the love and healing power of Christ who is present not only in the mystery of His passion, but also of his resurrection, as well as is united with the man in the Holy Communion, in which the man is given the best possibility of experiencing God's healing “touch”. Adoration of the Holy Sacrament as staying in front of the really present Christ in the Sacrament of the Eucharist prolongs and intensifies the relation of the believer with Christ and is also an opportunity to be healed. Inner healing is also the Holy Spirit's first gift in the Sacrament of Anointing of Sick, in which, more frequently than in the former sacraments, a man may also experience psychophysical healing.

Translated by Tadeusz Karłowicz

Key words: healing, sacraments of healing, Eucharist, salvation.

Kwestia uzdrowienia człowieka jest niewątpliwie kwestią złożoną, gdyż pozostaje ona w odniesieniu do bólu, choroby i cierpienia, które mogą dotyczyć nie tylko ciała, ale i psychiki człowieka, a nawet jego ducha, czyli całego jego bytu. Można więc ją rozpatrywać w płaszczyźnie ciała i psychiki, próbując zdiagnozować najpierw przyczyny utraty zdrowia przez człowieka,

Ks. dr hab. STANISŁAW T. ZARZYCKI SAC, prof. KUL – kierownik Katedry Antropologii Duchowej Instytutu Teologii Duchowości KUL, al. Raławickie 14, 20-950 Lublin; adres do korespondencji: ul. Warszawska 31; 20-803 Lublin.

które mogą mieć swoje podłoże genetyczne, pochodzić z niewłaściwego sposobu odżywiania się (nawyki i używki, uzależnienia), ze środowiska zewnętrznego (czynniki klimatyczno-pogodowe; środowisko zawodowe) i w końcu wynikać z codziennego stylu życia człowieka, który może być oparty na pewnej higienie i racjonalnej profilaktyce zdrowotnej, bądź może je pomijać. W tym kontekście zdrowie, którego chory człowiek pragnie i poszukuje, będzie oznaczać „subiektywnie odczuwalną pełnię sprawności fizycznej, psychicznej i społecznej [uzyskaną] w wyniku odpowiedniego przystosowania się do warunków środowiska”¹. Tak zostało ono określone przez Światową Organizację Zdrowia.

Człowiek jednak, będąc bytem cielesno-duchowym, nie może być rozpatrywany jedynie w wymiarze cielesnym i psychicznym. Psychologowie uznający cielesno-psychiczno-duchową strukturę człowieka mówią o „naturalnej duchowości człowieka jako o centralnym systemie zarządzającym jego życiem”, o sferze, w której kryje się jego duchowe „ja” powiązane z władzami duchowymi duszy, ośrodek poznania i recepcji wartości, ośrodek dokonywanych wyborów, instancja decydująca o kształcie jego tożsamości. Ta tożsamość, jeśli ma być oparta na pełnej prawdzie o człowieku, wymaga uwzględnienia odniesienia do transcendencji, czyli tego, że człowiek jest *homo religiosus*.

Niezależnie od tego, czy człowiek pojmuje transcendencję niewyraźnie, jako pewną „Siłę Wyższą”, czy przyjmuje judeochrześcijańskie objawienie i otwiera się na Boga w Jezusie Chrystusie z pomocą światła Ducha Świętego, jest on na nią wewnętrznie z natury ukierunkowany i jedynie w niej może znaleźć swe ostateczne spełnienie jako jednostka i jako członek wspólnoty przyjętej przez nią, tj. przez Boga Zbawcę. Oznacza to, że kwestię bólu, choroby i cierpienia należy rozpatrywać jeszcze szerzej, w powiązaniu z nadprzyrodzoną sferą człowieka i poszukiwać uzdrowienia go nie tylko w wymiarze psychofizycznym, ale także i religijno-duchowym.

Od razu rodzą się tu pytania: jaką postawę winien przyjąć człowiek chory wobec bólu i cierpienia? Co powinien czynić chrześcijanin jeśli widzi, że w walce z chorobą zawodzą stosowane przez niego naturalne środki leczenia? Czy nie powinien prosić Boga o uzdrowienie? Wielu, nawet wierzących, uznaje, że uzdrowienie jest kwestią jedynie medycyny, i że powinno się oddzielić zakres spraw religijnych od spraw medycznych. Ściśle rzecz biorąc w medycynie nie można mówić o uzdrowieniu, a jedynie o leczeniu człowie-

¹ K. Janicki, *Zdrowie i jego uwarunkowania*, w: *Domowy poradnik medyczny*, red. K. Janicki, Warszawa: Wydawnictwo Lekarskie PZWL 2001, s. 1.

ka. Czy jednak takie oddzielanie uzdrowienia od leczenia i skoncentrowanie się jedynie na tym drugim nie jest znamieniem niewiary w Boga Stwórcę, Dawcę naszej natury, który jest w stanie w tę naturę ingerować i ją udoskonalać? Mądrość Syracha poucza nas, jaką postawę winien człowiek zając względem lekarza, a jaką względem Boga:

Czczij lekarza czią należną dla jego posług,
Albowiem i jego stworzył Pan.
Od Najwyższego jest uzdrowienie [...]
Pan stworzył z ziemi lekarstwa,
A człowiek mądry nie będzie nimi gardził [...]
Synu w chorobie nie odwracaj się od Pana,
Ale módl się do Niego, a On cię uleczy.
(Syr 38, 1-2a. 4.9)

Niepodejmowanie modlitwy o uzdrowienie w chorobie może być spowodowane także bardzo osobistą wątpliwością: czy Bóg zechce akurat mnie uzdrowić? Na świecie jest tylu chorych, którzy całymi latami pozostają przykuci do łoża cierpienia i niekiedy znoszą je w wielkiej samotności.

A jednak wiara podpowiada chrześcijaninowi, że Bóg także w cierpieniu jest blisko człowieka i że potrzeba w tej trudnej sytuacji odczytywać wolę Bożą względem siebie. Jego wolą jest umacnianie człowieka w cierpieniu i prowadzenie go drogą zbawienia, jeśli tylko będzie się on otwierał na Jego Boską miłość i moc. Takie prowadzenie przez Boga połączone jest zawsze z szansą wewnętrznej przemiany, a więc i wewnętrznego uzdrowienia. Jego wolą może być także uzdrowienie człowieka w sensie cielesnym. Na ową nieznaną wolę Boga chory winien się otwierać, by w niej poszukiwać projektu swego życia, w tym także uzdrowienia wewnętrznego, a może i tego cielesnego.

„Bóg pragnie uzdrowienia człowieka, by mógł lepiej pełnić służbę lub bardziej kochać” – pisze René Laurentin². Jeśli więc chory odkrywa w sobie takie pragnienia, może są one natchnieniami pochodzącymi od Ducha Świętego?

Pan Bóg ma wiele sposobów uzdrowienia człowieka. Za podstawowy środek uzdrowienia uznawana jest w Kościele modlitwa, zwłaszcza modlitwa wstawiennicza. Stosowana jest ona coraz częściej nie tylko w Odnowie Charyzmatycznej. Czy jednak należy jedynie na niej poprzestać, skoro w sakramentach świętych jest obecny sam Chrystus działający w mocy Ducha Świę-

² *Trzy charyzmaty*, tłum. A. Graboń, Kraków 1986, s. 31.

tego i udzielający nam owego Ducha? Czy spotkanie z Chrystusem w sakramentach nie ma charakteru jakby bardziej bezpośredniego, dającego sposobność bycia „dotkniętym” Jego łaską? W oparciu o wieloletnie doświadczenie modlitwy o uwolnienie i uzdrowienie Michael Scanler i Randall J. Cirner twierdzą, że „traktowanie uzdrowienia wewnętrznego jako posługi, która może dokonywać się w oderwaniu od kontekstu duszpasterskiej troski jest błędem, czasami bardzo poważnym i niebezpiecznym”³. Istnieją różne publikacje na temat modlitwy o uzdrowienie uwzględniające jej psychologiczną stronę, nie zawierające jednak odniesień do sakramentów św.⁴ Tymczasem duszpasterska troska kapłanów, wyrażająca się w posłudze słowa i sakramentów, jest posługą podejmowaną z zamiarem pełnego uzdrowienia człowieka, jego zbawienia.

„Kościół wierzy w ożywiającą obecność Chrystusa, lekarza dusz i ciał – czytamy w *Katechizmie Kościoła Katolickiego*. Obecność ta działa szczególnie przez sakramenty” (1509) „W sakramentach Chrystus nadal «dotyka» nas, aby nas uzdrowić” (1504). Z tego względu Katolicka Odnowa Charyzmatyczna od pewnego czasu podkreśla związek między uzdrowieniem a sakramentami i stara się podejmować modlitwę o uzdrowienie w oparciu o moc sakramentów, o czym świadczą wytyczne dokumentu Katolickiej Odnowy Charyzmatycznej⁵. Uwzględniając związek modlitwy o uzdrowienie z sakramentami Kościoła tenże dokument określa uzdrowienie jako „znak całkowitego i ostatecznego zwycięstwa Chrystusa w tajemnicy Jego krzyża i zmartwychwstania, obecnego pośród nas tu i teraz, oraz jako zapowiedź całkowitego uzdrowienia i wiecznej chwały w przyszłym królestwie”⁶. To określenie uzdrowienia odwołuje się do kategorii znaku, odnosi się więc do szerszej rozpatrywanego uzdrowienia niż tylko do uzdrowienia w kontekście samej modlitwy.

³ M. S c a n l e r, R. J. C i r n e r, *Uwalnianie ze złych mocy. Podstawy chrześcijańskiej walki duchowej*, Kraków: Wydawnictwo M 1995, s. 172.

⁴ T. E. D o b s o n, *Come pregare per la guarigione interiore, Manuale pratico*, Milano: Editrice Ancora 1984; L. T h o m a s, J. A l k i r e, *Posługa uzdrowienia. Podręcznik*, tłum. K. Tomczak, Łódź: Ośrodek Odnowy w Duchu Świętym 2007.

⁵ Komisja Doktrynalna. Międzynarodowe Służby Katolickiej Odnowy Charyzmatycznej, *Wskazówki do posługi modlitwą o uzdrowienie*, 3, tłum. K. Tomczak, Łódź: Ośrodek Odnowy w Duchu Świętym 2008, s. 24.

⁶ Tamże, s. 25.

1. MOŻLIWOŚĆ UZDROWIENIA PRZEZ SAKRAMENTY – ZNAKI ŁASKI I MOCY BOŻEJ

Kwestia uzdrowienia jest powiązana z doświadczeniem chrześcijańskim od początku, gdyż to najpierw sam Jezus „przeszedł przez życie dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła” (Dz 10, 38). „Była w Nim moc Pańska, że mógł uzdrawiać” (Łk 5, 17). Uzdrowienia Jezusowe nie dotyczą jedynie wyzwolenia człowieka spod wpływu Złego. Cała działalność publiczna Jezusa była nacechowana różnego rodzaju uzdrowieniami, które stały się znakami Jego mesjańskiej misji (Łk 7, 20-23) Ewangelie informują nas, że „obchodził [On] wszystkie miasta i wioski. Nauczał po tamtejszych synagogach, głosił Ewangelię Królestwa i leczył wszystkie choroby i wszystkie słabości wśród ludu” (Mt 9, 35; por. 4, 23).

Tę moc uzdrawiania przekazał Jezus zmartwychwstały swoim apostołom (i poprzez nich swoim uczniom), polecając im przed swym Wniebowstąpieniem, aby szli na cały świat i głosili Jego orędzie zbawienia: „Tym zaś, którzy uwierzą – zapewniał – te znaki towarzyszyć będą [...] na chorych ręce kłaść będą i ci odzyskają zdrowie” (Mk 16, 17-18). Apostołowie rozumieli, iż powierzona im moc uzdrawiania oznacza, że to sam Chrystus działa przez nich i pragnie, by jak najwięcej osób mogło doświadczyć Jego miłosierdzia, by Jego Królestwo się rozszerzało na świecie.

Tenże zmartwychwstały Pan, żyjąc w swoim Kościele i działając w nim przez swego Ducha, uzdrawia nadal chorych na różne choroby. W Kościele i poprzez Kościół dokonuje się nie tylko Jego misja ewangelizacyjna, ale i ta względem człowieka zniewolonego złem i trawionego chorobą.

Już Ojcowie Kościoła w swej duchowej egzegezie Pisma Świętego bardzo wyraźnie wskazywali na Chrystusa-lekarza pochylającego się nad człowiekiem. Św. Augustyn utożsamiał naszą egzystencję ziemską w śmiertelnym ciele z „chorobą”, gdyż „człowiek, [nawet – przyp. S.Z.] po odpuszczeniu mu grzechów nosi ciało podległe słabości”⁷, jest skłonny do grzechu. „Grzech ma w sobie powab – pisał – bo gdyby go nie miał, człowiek by nie grzeszył. Grzeszymy, ponieważ sprawiedliwość ma dla nas mniej powabów lub nie ma ich wcale albo też nie czujemy się pociągnięci do niej tak, jak na to zasługu-

⁷ Św. Augustyn, *Objaśnienie Psalmu 102, 5-6*, w: tenże, *Objaśnienia Psalmów (Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy, t. XL)*, Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej 1986, s. 378.

je. Skąd ta oziębłość? – pytał. Z tęsknot naszej duszy. Chleb obudza w nas smak a my kochamy truciznę. Kto może uleczyć tę [naszą] tęsknotę? Wszyscy, niestety, mieliśmy sposobność zranienia się. Ale kto z nas jest zdolny uleczyć rany, które sobie zadał? Uznajmy konieczność lekarza: nigdy chory nie może uleczyć siebie samego”⁸. Tym „lekarzem” jest Chrystus. On jest także „zdrowiem” człowieka. Podając człowiekowi kielich zbawienia „leczy wszelkie [jego] słabości” i chroni jego życie od zepsucia”⁹.

Chrystus pragnie spotykać się z człowiekiem w znakach zewnętrznych zwanych sakramentami. *Katechizm Kościoła Katolickiego* wyjaśnia, że są one „skutecznymi znakami łaski, ustanowionymi przez Chrystusa i powierzonymi Kościołowi”, aby przez te znaki wierni mieli dostęp do życia Bożego¹⁰. Sprawowane obrzędy, w ramach których urzeczywistniają się poszczególne sakramenty nie są czymś magicznym, gdyż są one powiązane ze słowem wyjaśniającym, a nawet ze słowem Bożym, z ewangelicznym przepowiadaniem. Słowo Boże i sakrament w posłudze Kościoła tworzą jedność, „Liturgia Słowa jest decydującym elementem w sprawowaniu każdego sakramentu Kościoła”¹¹. Dzięki temu każdy z sakramentów mówi nam o zbawieniu, jakiego Bóg poprzez niego pragnie nam udzielić i *de facto* go udziela, mówi nam o nim w konkretnym kontekście życiowym (np. sakrament chrztu, według teologii św. Pawła, jest sakramentem wszczęcia człowieka pragnącego stać się chrześcijaninem w śmierć i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa i oznacza dla niego wyzwolenie z grzechu pierworodnego i dar nowego nadprzyrodzonego życia płynącego ze zmartwychwstania Zbawiciela, jak również łaskę przynależności do Kościoła – por. Rz 6), i tę konkretną sytuację zakorzenia w nowym życiu, życiu Bożym. Teologowie mówią, że przez nie dokonuje się konsekracja „wielkich momentów naszego życia”¹².

Obok tego skutku trzeba podkreślić uzdrawiającą moc sakramentów. „Sakramenty Kościoła przynoszą nam zbawienie – pisze Robert Faricy SI. Zbawienie zaś nie dotyczy tylko życia w przyszłym świecie. Jezus przyszedł nie tylko po to, aby wezwać nas do nawrócenia i wprowadzić do życia wiecznego z Ojcem i z Sobą. Przyszedł, by obdarzyć nas życiem już teraz, w tym świe-

⁸ *Sermo* CLX, 7, PL, 38, 160.

⁹ Tamże.

¹⁰ KKK, 1131, Pallottinum 1990, s. 279.

¹¹ Papieska Komisja Biblijna, *Interpretacja Pisma Świętego w Kościele (15 kwietnia 1993)*, IV, C, 1, , Pallottinum 1994, s. 105.

¹² S. C. N a p i ó r k o w s k i, *Z Chrystusem w znakach*, Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL 1984, s. 74.

cie, życiem z Ducha Świętego mieszkającego w naszych sercach. To życie nas uzdrowia, uzdrowia naszego ducha i psychikę, a nawet nasze ciało, albowiem Duch Święty dotyka całej naszej istoty: duchowej, psychicznej i fizycznej”¹³. W sakramentach ujawnia się więc i urzeczywistnia zbawienne działanie Boga względem człowieka mogące skutkować uzdrowieniem.

„Bramą” do życia Bożego udzielanego w sakramentach jest chrzest. Św. Tomasz mówi o „uzdrawiającej łasce wiary”¹⁴, której działanie w duszy ludzkiej w sposób szczególny ujawnia się już w tym pierwszym sakramencie dokonującym tak istotnej zmiany w życiu i tożsamości człowieka. Sakramenty Kościoła są sakramentami wiary (KKK 1122-1126). Owa uzdrawiająca łaska pochodzi od Ducha Świętego, który jest udzielany człowiekowi we wszystkich siedmiu sakramentach św., będących owocem zbawczej ofiary Jezusa Chrystusa i daru Ducha pochodzącego od Ojca i Syna.

2. UZDROWIENIE W SAKRAMENCIE POKUTY I POJEDNANIA

Według adhortacji apostołskiej *Reconciliatio et paenitentia* Jana Pawła II istnieje pilna potrzeba uzdrowienia wewnętrznej „rany” człowieka współczesnego, czyli jego grzechu. Jest ona najpierw skutkiem grzechu pierwotnego, z którym człowiek przychodzi na świat¹⁵. Należy tu wyjaśnić, że pojęcie rany, według św. Tomasza, należy rozumieć jako „rozstrój sił psychicznych człowieka po utracie sprawiedliwości pierwotnej”, tak iż od grzechu pierwotnego nie kierują się one ku cnocie, jak przedtem. Rozum został zraniony «raną» nieznajomości prawdy, wola «raną» złośliwości w wyborze i dążeniu do dobra, popęd do walki podejmowanej z trudem został zraniony «raną» słabości, a siła pożądliva wobec przyjemności została zraniona «raną» pożałdliwości. Owe cztery «rany» są dodatkowo powiększane wskutek popełnianych przez człowieka grzechów uczynkowych, za które jest on wprost odpowiedzialny¹⁶.

¹³ R. F a r i c y, *Przedmowa*, w: J. M c M a n u s, *Uzdrawiająca moc sakramentów*, tłum. H. Bramska, Warszawa: Wydawnictwo Księży Marianów 1990, s. 12.

¹⁴ STh I-II, q. 106, a. 2.

¹⁵ Nr 2, Pallottinum 1985, s. 5.

¹⁶ STh I-II, q. 85, a. 3; L. B a l t e r, *Problem reinterpretacji skutków grzechu pierwotnego w człowieku*, w: *Zło w świecie* (Kolekcja Communio 7), Poznań: Pallottinum 1992, s. 262-263.

Symptomami zranienia człowieka współczesnego grzechem są różnego rodzaju podziały między ludźmi i bolesne zjawiska społeczne, takie jak: nieszanowanie praw ludzkich, rozdźwięk pomiędzy bogatymi i biednymi wynikający z niesprawiedliwości społecznej, dyskryminacja, przemoc, terroryzm itp. Owe zjawiska budzą u ludzi wierzących i czujących się odpowiedzialnymi za ład społeczny tęsknotę za pojednaniem z Bogiem i harmonią międzyludzką (RP 2-3). Zaprowadzenie tego pojednania i harmonii może być jedynie dziełem Bosko-ludzkim i jest możliwe pod warunkiem uleczenia w człowieku wspomnianej «rany» grzechowej i skłonienia go do nowego, doskonalszego sposobu postępowania. Konieczne jest więc realne uznanie przez człowieka dzisiaj grzechu, który zaburza jego relację z Bogiem, z samym sobą i z innymi. Może on sprowadzić na człowieka nawet śmierć duchową (1 J 5, 16), czyli powodować utratę łaski uświęcającej, życia Bożego, zwłaszcza, jeśli polega on na kulcie idoli (*conversio ad craturam*) czy wyraża się w apostazji (*aversio a Deo*), tj. świadomym i dobrowolnym odstępstwie od Boga i wzgardzeniu Jego dobrocią i miłością. W takim przypadku człowiek wezwany jest do totalnego nawrócenia i przewartościowania swego życia. Grzech może mieć charakter powszedni i wtedy nie odwraca człowieka od ostatecznego celu, Boga. Przejawia się on wtedy w nieładzie nie powodującym aż tak poważnych skutków duchowych.

„Chorobą” naszych czasów jest zatrata poczucia grzechu, której przyczyny Jan Paweł II upatruje w relatywizmie moralnym i sekularyzmie, czyli stylu życia „całkowicie oderwanym od Boga i [...] skoncentrowanym na kulcie działania oraz produkcji, wypaczonym przesytem konsumpcji i przyjemności” (RP 18). Owa „choroba” może być spowodowana także propagowaniem takiej psychologii, która nie rozumie istoty chrześcijańskich norm moralnych i wartości zdrowego poczucia winy za popełnione zło, i traktuje tę ostatnią jako przeszkodę dla urzeczywistnienia wolności człowieka. „Przywrócenie właściwego poczucia grzechu – pisze tenże papież – jest pierwszym sposobem przezwyciężenia poważnego kryzysu duchowego, jaki trapi człowieka naszych czasów” (RP 18). I w związku z tym wzywa do jasnego odwoływania się do niezmiennych zasad rozumu i wiary.

Grzech nie jest jedynie przekroczeniem prawa Bożego, ale także wykroczeniem przeciw osobowemu Bogu, Jego dobroci i miłości. Skoro jest nadużyciem wolności ludzkiej do tego stopnia, że człowiek sprzeciwia się w nim woli Bożej, staje się on *mysterium iniquitatis*. Chcąc głębiej zrozumieć jego istotę, należy starać się to czynić w odniesieniu do krzyża Chrystusowego. „Tylko w świetle krzyża i odbytego na krzyżu sądu nad grzechem może grzesznik do pewnego stopnia mieć nadzieję, że zrozumie i oceni, czym jest

grzech”¹⁷. Tej świadomości człowiek nabiera nie tylko w prywatnie dokonywanym rachunku sumienia, ale gdy słucha słowa Bożego, czy gdy bierze udział w pokutnych celebracjach wspólnotowych. Zatrata poczucia grzechu wskazuje na odejście współczesnego człowieka od tajemnicy krzyża i na brak rozumienia własnej postawy moralnej w stosunku do niego, od której to umiejętności zaczyna się nawrócenie i uzdrowienie człowieka.

Człowiek może żyć jako zaprzędany w niewolę grzechu i w swym postępowaniu służyć niesprawiedliwości, a przez to być odpowiedzialnym za grzech nie tylko swój osobisty, ale i za ten w wymiarze społecznym. Powinien jednak poszukiwać prawdy i sprawiedliwości, które może odnaleźć w Chrystusie, w którym też powinien odkrywać tajemnicę miłosierdzia Bożego i znajdować moc do przemiany swego życia. Wchodząc na drogę nawrócenia i pojednania w sakramencie pokuty człowiek może wyzwolić się spod panowania grzechu i stać się sługą sprawiedliwości i miłości Chrystusowej. Przygotowaniem do tego winna być katecheza o wartości pokuty obudzająca w jej uczestnikach zdrowy zmysł moralny, wolę uznania własnych błędów i grzechów, i sięgnięcia po „lekarstwo” pokuty sakramentalnej, jak również tej pozaliturgicznej, możliwej do praktykowania w takiej czy innej formie (modlitwa, post, jałmużna, pielgrzymka).

Zwyczajnym sposobem otrzymania przebaczenia i odpuszczenia grzechów popełnionych po chrzcie św. jest sakrament pokuty, ustanowiony przez Chrystusa i sprawowany przez kapłanów Kościoła (RP 31), dlatego też wszyscy wierni (kapłani, zakonnicy i świeccy) powinni przystępować do niego z wiarą i z ufnością powierzać się miłosierdziu Bożemu. Pierwszym zadaniem penitenta jest uznanie własnych grzechów, czyli osobiste uświadomienie sobie, że to właśnie „ja” je popełniłem. Drugim jest żal za grzechy, czyli odczucie bólu serca, albo przynajmniej głębszej świadomości, że w swym myśleniu, wyborach, czynach i postawach człowiek odszedł od Boga, zgrzeszył i uczynił co złe jest przed Nim (Ps 51, 1). Winien jednak wierzyć w Jego dobroć i miłosierdzie oraz chcieć zerwać z grzechem, powracając do Niego przez ten sakrament. W owym procesie nawrócenia decydujące jest poddanie się człowieka wezwaniu do pokuty pochodzącemu ze słowa Bożego i otwarcia się na nadzieję nowego życia, jaką ono wzbudza. „Szczęśliwy ten, komu została odpuszczona nieprawość, którego grzech został puszczony w niepamięć” (Ps

¹⁷ H. U. von B a l t h a s a r, *Modlitwa i kontemplacja*, tłum. Z. Włodkowska, Kraków: Wydawnictwo Znak 1965, s. 232.

32, 1). W duchu tej nadziei człowiek zdobywa się łatwiej na zadośćuczynienie bliźnim, do czego w dalszej kolejności zobowiązuje go sakrament pokuty.

Należy tu przypomnieć i podkreślić, że tenże sakrament ma podwójny charakter: sądowy, w tym sensie, że spowiednik jako reprezentant Chrystusa jest sędzią dokonującym oceny tego czy czyny penitenta są zgodne z wolą Bożą czy też nie; oraz terapeutyczny, gdyż jego szafarz jest również „lekarzem”, czyli tym, który pomaga penitentowi otworzyć się na miłosierdzie Boże, by dzięki niemu został on uleczony z «ran» grzechowych.

Spowiednik jest najpierw sędzią, nie jednak w sensie ścisłym, polegającym na egzekwowaniu sprawiedliwości, jak to ma miejsce w ludzkich trybunałach, a jedynie w znaczeniu analogicznym, gdyż sprawiedliwość Boża względem człowieka nacechowana jest miłosierdziem. Człowiek spowiadający się wyznaje przed nim swoje winy, oświadcza, że wyrzeka się grzechu i zobowiązuje się do pracy wewnętrznej nad sobą, przyjmuje następnie pokutę sakramentalną i pod tymi warunkami otrzymuje rozgrzeszenie (RP 31). Dopełnia pewnych aktów poleconych przez Kościół i powierza się miłosierdziu Bożemu, które przewyższa miłosierdzie w relacjach międzyludzkich. „W zestawieniu ze świeckim pojęciem miłosierdzia, które nie jest zdolne do przekształcenia wnętrza człowieka, miłosierdzie Boga ofiarowane ludziom w Kościele jako przebaczenie jawi się jako «zbawcze lekarstwo»”¹⁸.

Ze względu na miłosierdzie Boże, ujawniające się w sakramencie pokuty względem grzeszników i jego leczniczy charakter, spowiednik nie powinien ograniczać się do jurydycznego traktowania penitenta, do udzielanych mu wyjaśnień, napomnień czy przestróg. Na podobieństwo Chrystusa, lekarza tych, którzy się źle mają (Łk 5, 31), winien stać się „lekarzem” dla swych penitentów. Ta druga funkcja spowiednika nabiera w naszych czasach coraz większego znaczenia i nie powinna być pomniejszana czy pomijana. Wymaga ona od kapłana maksymalnego osobistego zaangażowania się w sprawowanie sakramentu pojednania, w *opus operantis* tego sakramentu.

Nowe *Obrzędy pokuty* nazywają sakrament pokuty sakramentem uzdrowienia, gdyż mówiąc o ranach grzechowych, wskazują zarazem na różne „lekarstwa”, które przynosi pokuta¹⁹. W pasterskim, terapeutycznym profilu sakramentu pokuty akcentują postawę ojcowską spowiednika ukazującą ludziom

¹⁸ Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Kapłan głosiciel słowa, szafarz sakramentów i przewodnik wspólnoty w drodze do trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa*, VI, 1, Tarnów: Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej Biblos, b.r.w., s. 57-58.

¹⁹ *Wprowadzenie teologiczne i pastoralne*, 7, w: *Obrzędy pokuty dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, Katowice: Księgarnia św. Jacka 1981, s. 17.

„serce Ojca niebieskiego” i Jego miłosierdzie objawione w Chrystusowym dziele odkupienia świata²⁰. Ojcowska dobroć, wrażliwość i miłość spowiednika potrafi dostrzec u penitenta nie tylko jego grzech, ale także wynikające z niego zranienia i stara się mu pomóc je uleczyć. Ojcowskie wczucie się w sytuację penitenta pozwala mu emocjonalnie współuczestniczyć w tym, czego on doświadcza, rozumieć go bardziej i wspierać w przewyciężeniu tego, co jest przyczyną jego zranień i cierpień²¹, pomaga mu usposabiać go do przebaczenia innym i otwarcia się na przebaczenie Boże. Postawą przeciwną względem niej byłaby taka postawa szafarza, która rani i krzywdzi penitentów i pozostawia ich w cierpieniu, poczuciu bezsilności, niesprawiedliwości, a może nawet utraty bezpieczeństwa²².

Wymienione zranienia penitenta będą wymagały jakby dodatkowej łaski Bożej i kogoś, kto będzie potrafił przyjąć go, głębiej zrozumieć i doprowadzić do pojednania z Bogiem, z sobą i z innymi. Człowiek zraniony może częściej niż inni widzieć dla siebie zagrożenie w kontakcie z drugimi, co też mocno rzutuje na jego relację z Bogiem i możliwość pojednania.

Jan Paweł II wskazuje na nieodzowność takich przymiotów i postaw spowiednika, jak osobista świętość, wiedza teologiczna, antropologiczna, przygotowanie psychologiczne, dobroć i miłość pasterska, pokora, wrażliwość, intuicja, umiejętność wyprzedzania faktów, ludzka wyrozumiałość, cierpliwość, pogoda ducha itp.²³ Posiadając je nawet w pewnej mierze i poddając się kierownictwu Ducha Świętego, spowiednik może stać się prawdziwym sługą Bożym tego sakramentu. Jest nim jeszcze bardziej, gdy otrzyma od Ducha Świętego specjalny dar uzdrawiania. Posługując nim, przyczyni się do napełnienia serca ludzkiego Bożą miłością, radością i pokojem²⁴.

²⁰ Tamże, pkt 10.

²¹ Z. U c h n a s t, *Empatia jako postawa egzystencjalna*, „Roczniki Filozoficzne” 44(1996), z. 4, s. 49-50.

²² J. P r u s a k, *Krzywdy w konfesjonale. Jak im zapobiegać? Jak je leczyć?*, w: *Sztuka spowiadania. Poradnik dla księży*, red. J. Augustyn, S. Cyran, Kraków: Wydawnictwo WAM 2006, s. 360-363.

²³ T e n ż e, *Posługa kapłańska w sakramencie pojednania*, w: *Sztuka spowiadania. Poradnik dla księży*, s. 25-30.

²⁴ Oto świadectwo uzdrowienia wewnętrznego przez modlitwę i sakrament pokuty sprawowany przez o. Józefa Witko OFM, cieszącego się darem uzdrawiania: „Pragnę z całego serca podziękować Jezusowi za uzdrowienie wewnętrzne, jakiego doznałam dzięki Jego łasce. Dane mi było poznać wielką miłość Jezusa i ogromną radość wypływającą z sakramentu pokuty. W czasie modlitwy Jezus odsłaniał mi moją przeszłość, różne sfery mojego życia, z czego w cudowny sposób mnie uleczył. Zawsze był we mnie wielki niepokój, wstyd przed spowiedzią. Ale dopiero teraz Jezus uzdrowił we mnie ten lęk. Zrozumiałam, że przecież Bóg i tak

Zdaniem Jana Pawła II, psychologiczny talent spowiednika może bardzo pomóc w wyznaniu grzechów penitentom nieśmiałym, wstydlivym i mało-mównym, jednakże „sakrament pokuty nie jest i nie powinien stać się techniką psychoanalityczną i psychoterapeutyczną” [...] Konfesjonał nie może być alternatywą dla gabinetu psychoanalityka czy psychoterapeuty. Nie można też oczekiwać, że sakrament pokuty spowoduje wyleczenie stanów w ścisłym sensie patologicznych. Spowiednik nie jest uzdrowicielem ani lekarzem w technicznym znaczeniu tego terminu; jeśli stan penitenta rzeczywiście zdaje się wymagać terapii medycznej, spowiednik nie powinien wręcz sam podejmować problemu, ale odesłać zainteresowanego do uczciwych i kompetentnych specjalistów”²⁵.

Podejście psychoanalityczne i psychoterapeutyczne sprowadziłoby spotkanie kapłana z penitentem do płaszczyzny immanentnej i uniemożliwiłoby mu otwarcie się na łaskę uzdrowienia. Wiedza i umiejętność psychologiczna spowiednika powinny pozostawać w służbie działania Bożego w duszy penitenta, którego to działania spowiednik, sługa sakramentu pokuty, nie zdoła do końca przeniknąć. Dlatego, w celu otwarcia penitenta na łaskę Bożą, uwolnienia go od grzechu i doprowadzenia do wewnętrznego uzdrowienia, powinien się za niego modlić i wprowadzać go w postawę umożliwiającą mu uzyskanie uzdrowienia.

3. UZDROWIENIE PRZEZ EUCHARYSTIĘ

Chociaż w niektórych dokumentach teologicznych i pastoralnych nie zaliczono Eucharystii wprost do sakramentów uzdrowienia, za które uznaje się

doskonale mnie zna i nic przed Nim nie można ukryć. Teraz już wiem, że w konfesjonale czeka na mnie Jezus. Z drżącym sercem podchodziłam do konfesjonału i niejednokrotnie ze łzami odchodziłam po spowiedzi, ale umocniona wiarą i łaską miłosierdzia. Jezus wypełnił moje serce ogromnym pokojem. Odprawiłam pięć spowiedzi z mego życia i teraz przyjmując Jezusa do serca, odczuwam Jego bliskość oraz to, że jest obecny wśród nas i w nas. Teraz już wiem, że Jezus żyje, zmartwychwstały, ten sam, co 2000 lat temu. Chwała Panu!”, O. J. W i t k o, *Uzdrowiająca moc Ducha Świętego*, Kraków: Wydawnictwo Esprit 2007, s. 221.

²⁵ T e n z e, *Sakrament pokuty w życiu Kościoła*, w: *Sztuka spowiadania. Poradnik dla księży*, s. 50.

sakramenty pokuty i namaszczenia chorych²⁶, albo sam sakrament namaszczenia chorych²⁷, w ostatnim czasie coraz bardziej podkreśla się jej uzdrawiający skutek. *Instrukcja na temat modlitwy w celu osiągnięcia uzdrowienia od Boga*, wydana przez Kongregację Nauki Wiary, poleca: „[...] w celebracji Najświętszej Eucharystii, Sakramentów i Liturgii Godzin nie powinny mieć miejsca modlitwy o uzdrowienie liturgiczne i nieliturgiczne”²⁸. Ten przepis jest podyktowany tym, by Msza św. i wystawienie Najświętszego Sakramentu zostały uszanowane w ich właściwej godności i celowości i nie były sprowadzane do ludzkiej potrzeby uzdrowienia, czyli nie zostały potraktowane instrumentalnie. Celem Eucharystii jest aktualizacja misterium paschalnego Chrystusa, uwielbienie Boga i doprowadzenie wiernych do zjednoczenia z Chrystusem w komunii św., uświęcenie ich, a celem wystawienia Najświętszego Sakramentu jest adoracja zmartwychwstałego Pana obecnego pośród wiernych. Jeśli więc dochodzi do łączenia modlitw o uzdrowienie z liturgią, prowadzący ją kapłan winien zadbać o to, by do takiego niebezpieczeństwa nie doszło. Wówczas w głoszonej homilii winien akcentować wewnętrzną celowość Mszy św., a podczas adoracji eucharystycznej tłumaczyć, iż uzdrowienie wewnętrzne jest owocem przede wszystkim uwielbienia Boga obecnego w tym „sakramencie miłości”.

²⁶ Komisja Liturgiczna Centralnego Komitetu Obchodu Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, *Obecność Ducha Świętego w liturgii*, „Notitiae” 35(1997), s. 374-400.

²⁷ Papieska Rada ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji, *Życie Rokiem Wiary. Program duszpasterski*, tłum. M. Masny, Częstochowa 2012, s. 108-111.

²⁸ Kongregacja Nauki Wiary, *Instrukcja na temat modlitwy w celu osiągnięcia uzdrowienia od Boga, Z komentarzem teologicznym*, Art. 7, (Biblioteka Zeszytów Odnowy w Duchu Świętym), Kraków: Wydawnictwo M 2001, s. 27. Modlitwy liturgiczne to te, które są zawarte w księgach liturgicznych, zatwierdzone przez Kościół, do celebracji sakramentu chorych; Msza św. ogłaszana jako Msza w intencji uzdrowienia z liturgicznymi modlitwami za chorych; Liturgia Słowa, po której następuje nałożenie rąk na chorych; Modlitwa za chorych podczas wystawienia Najświętszego Sakramentu; Modlitwa o uzdrowienie na zakończenie nabożeństwa, które nie jest bezpośrednio związane z uzdrowieniem, np. na koniec Mszy św., Nieszporów, po błogosławieństwie Najświętszym Sakramentem; modlitwa o uzdrowienie, szczególnie o uzdrowienie wewnętrzne, podczas sakramentu pojednania. Pozostałe modlitwy nie są liturgicznymi (szczególnie spotkanie poświęcone posłudze uzdrawiania prowadzone przez osobę z potwierdzonym darem uzdrawiania; spotkania modlitewne, które przewidują czas na modlitwę za osoby „w potrzebie”, w tym za proszące o uzdrowienie fizyczne lub wewnętrzne; spontaniczna odpowiedź na nagłą potrzebę, gdy chrześcijanie spotykają osoby chore i modlą się o ich uzdrowienie; spotkania o charakterze masowym, podczas których może dojść do modlitwy za chorych prowadzonej przez pojedyncze osoby lub małe grupki. Komisja Doktrynalna. Międzynarodowe Służby Katolickiej Odnowy Charyzmatycznej, *Wskazówki do posługi modlitwy o uzdrowienie*, s. 33-34.

Mówiąc o połączeniu modlitwy o uzdrowienie z liturgią i sakramentami, Komisja Doktrynalna w podanych już *Wskazówkach*... stwierdza: „Poprzez sakramenty, a w szczególności Eucharystię, Chrystus przekazuje swoją uzdrawiającą moc i w mistyczny sposób stwarza w Kościele dzieła, jakie czynił w czasie swego ziemskiego życia”²⁹. Stwierdzenie to jest ponownym zaakcentowaniem tego, o czym mówi *Katechizm Kościoła Katolickiego*: Kościół „wierzy w ożywczą obecność Chrystusa, lekarza dusz i ciał. Obecność ta działa szczególnie poprzez sakramenty, a w sposób zupełnie specjalny przez Eucharystię – Chleb, który daje życie wieczne. Św. Paweł dostrzega jego związek ze zdrowiem ciała” (KKK 1509). Działanie Chrystusa zostało w Eucharystii określone jako „zupełnie specjalne”, „szczególne” w porównaniu z Jego działaniem w pozostałych sakramentach, w niej bowiem na pierwszym planie zaznacza się Jego obecność w świętych postaciach, w innych sakramentach ta obecność jest jakby na drugim planie, a na pierwszym jest Jego działanie poprzez znaki sakramentalne i szafarza. „W Najświętszej Eucharystii zawiera się [...] całe duchowe dobro Kościoła, a mianowicie sam Chrystus, nasza Pascha i chleb żywy, który przez swoje Ciało ożywiane i ożywiający Duchem Świętym daje życie ludziom, zapraszając ich i doprowadzając w ten sposób do ofiarowania razem z Nim samych siebie, swojej pracy i wszystkich rzeczy stworzonych” (PO 5).

3.1. Uzdrowienie podczas sprawowania Eucharystii

Po wyjaśnieniu tych formalnych i prawnych założeń związku modlitwy o uzdrowienie z liturgią, zapytajmy o związek uzdrowienia z Eucharystią. Jak się ma uzdrowienie, czyli „znak całkowitego i ostatecznego zwycięstwa Chrystusa w tajemnicy krzyża i zmartwychwstania, obecnego pośród nas tu i teraz, oraz jako zapowiedź całkowitego uzdrowienia i wiecznej chwały w przyszłym królestwie” do Eucharystii i do tego, co się w niej urzeczywistnia?

Uzdrowienie jest znakiem podwójnej rzeczywistości, którą odkrywamy w Eucharystii. Jest najpierw „znakiem całkowitego i ostatecznego zwycięstwa Chrystusa w tajemnicy krzyża i zmartwychwstania obecnego pośród nas tu i teraz”. Eucharystia, jeśli objaśniamy ją w perspektywie historii zbawienia, jest aktualizacją zbawczego misterium Chrystusa, Jego zbawczej śmierci i zmartwychwstania, które mają wartość ponadczasową. Ta aktualizacja dokonuje się w znakach sakramentalnych, które łączą się ściśle ze słowami wyjaś-

²⁹ III, 3, s. 35.

niającymi je tak, że i słowa, i znaki, i gesty wskazują na misterium zbawcze. Jest ona nie do pomyślenia bez działania Ducha Świętego, który ożywia całą Eucharystię. To On dokonuje w niej przemiany chleba i wina w Ciało i Krew Jezusa Chrystusa, uwielbionego Pana, po tym jak kapłan sprawujący Mszę św. zanieś do Boga Ojca modlitwę błagalną o zesłanie Ducha Świętego. W Eucharystii uobecnia się nie tylko Chrystus, ale całe Jego misterium zbawcze: męka, śmierć i zmartwychwstanie, i dokonuje się Jego ofiarowanie się Bogu Ojcu za zbawienie świata. Wierni, którzy w niej uczestniczą, na słowa: „Oto wielka tajemnica wiary”, wypowiedziane przez kapłana po przeistoczeniu, odpowiadają: „Wierzimy w śmierć Twoją, Panie, wyznajemy Twoje zmartwychwstanie i oczekujemy Twego przyjścia w chwale”. W tej odpowiedzi wyznają, że Chrystus w swym misterium paschalnym odniósł całkowite zwycięstwo nad grzechem i śmiercią i zarazem nad tym wszystkim co złego i negatywnego spowodowały one w świecie, wierzą, że dokonał on pełnego uzdrowienia duchowego sytuacji człowieka (w relacji do Boga, siebie samego i innych) i że dokonał go dla wszystkich ludzi, aby mogli go również doznać. Przebaczenie grzechów i uzdrowienie stanowią dwa wymiary tej samej zbawczej rzeczywistości realizowanej przez uobecnienie Ofiary paschalnej, Ofiary pojednania, Uczty zmartwychwstałego Pana z tymi, za których On się ofiarował³⁰. Dają temu wyraz uzdrowieni podczas Eucharystii³¹.

³⁰ A. D y r S A C, *Tajemnica Odkupienia w euchologii mniejszej Mszału*, w: *Tajemnica Odkupienia* (Kolekcja Communio 11), red. L. Balter i in., Pallottinum 1997, s. 415.

³¹ Oto świadectwo pewnej osoby uzdrowionej w czasie Eucharystii sprawowanej przez o. Józefa Witko OFM: „Chciałam Ci, Panie Jezu złożyć podziękowanie za to, że obdarowujesz mnie tak hojnie niezbędnymi do życia łaskami. Są to łaski duchowe, tj. dar miłości, dar modlitwy, dar języków, dar wiary oraz siły fizyczne, potrzebne do pracy przy chorej osobie. Uzdrawiasz mnie, Panie, już od paru lat, z różnych chorób, a przez ostatni cały rok mój stan zdrowia był krytyczny. Moje serce i nogi odmówiły mi posłuszeństwa. Bardzo mnie bolały i więcej leżałam, niż chodziłam. Planowałam różne prace w ciągu dnia i wszystko spełzło na niczym. Myślałam wtedy, że już nie będę chodzić. Moje stan zdrowia się pogarszał pomimo tego, że brałam leki. Nogi nadal mnie bolały, a szczególnie stopy i kolana.

Na Mszy św. z modlitwą o uzdrowienie, w której uczestniczyłam w ostatnią środę sierpnia, ojciec Józef zaprosił przed ołtarz osoby z chorymi nogami. I tak przez cały czas modlitwy byliśmy powierzeni Panu Jezusowi. Wstawiali się za nami: ojciec Józef, grupa modlitewna, cały kościół ludzi i my sami błagaliśmy Jezusa za siebie i za innych. I ja między innymi otrzymałam łaskę uzdrowienia moich nóg.

Panie Jezu, uzdrowiłeś wtedy całe moje ciało i serce, gdyż zaraz na drugi dzień nie czułam już żadnego bólu w nogach, serce zaczęło lepiej pracować, zaczęłam się sprawniej poruszać i ogólnie czuję się silniejsza. Teraz nawet znajomi na ulicy zauważają, że lepiej chodzę. [...] Za hojność Twoich łask bądź uwielbiony”, W i t k o, *Uzdrawiająca moc Ducha Świętego*, s. 163-164.

Drugim aspektem uzdrowienia jest to, że „zapowiada ono całkowite uzdrowienie i wieczną chwałę w przyszłym królestwie”. Uzdrowienie nie jest jedynie czymś co odnosi się do aktualnej sytuacji człowieka, przemienionej przez fakt miłosiernego wyzwolenia go z jakiegoś cierpienia duchowego i być może fizycznego bólu, ale zarazem zapowiada definitywne, całkowite uzdrowienie i wieczną chwałę zbawionych, ich zwycięstwo nad grzechem i śmiercią możliwe dzięki odkupieniu dokonanemu przez Chrystusa i współpracy z Nim na drodze wiary i życia z wiary. Celem ostatecznym człowieka nie jest jedynie uzdrowienie fizyczne, ani nawet wewnętrzne, ale zbawienie, udział w chwale Bożej z innymi.

Pragnienie uzdrowienia teraz i dążenie do definitywnego uzdrowienia ujawnia się w wielu modlitwach eucharystycznych, np. w modlitwie po Komunii świętej, zanoszonej przez kapłana w imieniu wiernych w czwartek pierwszego tygodnia Wielkiego Postu: „Panie, nasz Boże, spraw, niech Najświętszy Sakrament, który ustanowiłeś, aby nas umocnić na drodze wiodącej do zbawienia, stanie się dla nas lekarstwem teraz i w przyszłości. Przez Chrystusa Pana naszego”. Eucharystia, podobnie, a może jeszcze bardziej, niż inne sakramenty ukierunkowuje życie chrześcijańskie ku eschatologicznej pełni, ku chwale niebieskiej, i jest „zadatkem przyszłej chwały” (fragment antyfony średniowiecznej „O święta uczto”, do Magnificat Drugich Nieszporów Uroczystości Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa), a ściślej mówiąc, jej rękojmą. Według św. Augustyna, Eucharystia nie jest zadatkem (czyli czymś, co jest częścią zapłaty), ale jest rękojmą (czyli czymś, co jest dawane jako zaspokojenie oczekiwań za zapłatę), gdyż z powtórным przyjściem Pana skończy się era znaków i sakramentów, które zostaną zastąpione oglądaniem chwały Bożej³².

W Eucharystii jest wiele „miejsz” mających moc uzdrowienia, czyli słów niektórych modlitw stałych obrzędów Mszy św. wypowiedzianych przez kapłana czy przez wszystkich biorących w niej udział. Należą do nich: Akt pokutny, w czasie którego kapłan zachęca wiernych do uznania grzechów, by z czystym sercem złożyć Najświętszą Ofiarę; modlitwa prywatna kapłana przed odczytaniem Ewangelii („Panie, oczyść serce i wargi moje, abym godnie głosił Twoją Ewangelię”); modlitwa kapłana odmawiana w ciszy podczas

³² Św. A u g u s t y n, *Discorsi* 23, 9 (CC 41, s. 314); Za „zadatek” należy uznać w życiu chrześcijańskim Ducha Świętego, Jego dary, bo po osiągnięciu życia wiecznego posiadanie Jego Osoby nie zostanie niczym zastąpione, ale stanie się posiadaniem Go w większej mierze. R. C a n t a l a m e s s a, *To jest Ciało moje. Eucharystia w świetle „Adoro te devote” i „Ave verum”*, tłum. A. Spurgiasz, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2007, s. 127.

przygotowania darów („Przyjmij nas, Panie, stojących przed Tobą, w duchu pokory i z sercem skruszonym, niech nasza ofiara tak się dzisiaj dokona, przed Tobą, Panie Boże, aby się Tobie podobała”), i następująca po niej modlitwa wypowiedana przez kapłana podczas obmycia rąk („Obmyj mnie, Panie, z mojej winy i oczyść mnie z grzechu mego”); słowa konsekracji wypowiedane nad chlebem i kielichem – „na odpuszczenie grzechów”; słowa wypowiedane przez wszystkich wiernych przed przyjęciem Komunii św. („Panie, nie jestem godzien, abyś przyszedł do mnie, ale powiedz tylko słowo, a będzie uzdrowiona dusza moja”³³). Te i inne potencjalne „miejsca” uzdrowienia omawiają o. Robert De Grandis, znany od wielu lat jako posługujący modlitwą o uzdrowienie oraz Linda Schubert w książce *Uzdrowienie przez Eucharystię*³⁴. Spośród wymienionych „miejsc” mających moc uzdrowienia, wyjątkowym jest Komunia św., w której chrześcijanin jednoczy się z Chrystusem „dotykającym” go swą łaską, przemieniającym i upodabiającym do siebie.

Przeżywając głębiej Eucharystię i jednocząc się w niej z Chrystusem, chrześcijanin może doznać uzdrowienia wewnętrznego i fizycznego jako rękojmi definitywnego zjednoczenia z Chrystusem i innymi w chwale, które dokona się w całej bezpośredniości, bez osłony znaków. Już dziś jednak może ją przeżywać jako pewne zaspokojenie oczekiwań, gdyż przez wiarę „dotyka” Chrystusa, zmartwychwstałego Pana, który zasiada po prawicy Ojca i zarazem jest obecny w sposób realny w Eucharystii. „Teraźniejszość i wieczność – pisał – kard. Joseph Ratzinger – nie znajdują się w takim stosunku do siebie, jak teraźniejszość i przyszłość – nie są rozdzielne, lecz zawierają się w sobie nawzajem [...] Koegzystencja z Bogiem, wieczne życie w życiu czasowym jest możliwe dlatego, że Bóg żyje z nami: Chrystus jest współistnieniem Boga z nami”³⁵. Podobnie jak doświadczenie zjednoczenia z Chrystusem

³³ W języku francuskim (a także włoskim) ta modlitwa odnosi się nie tylko do uzdrowienia duszy, ale do całego człowieka („Seigneur, je ne suis pas digne de te recevoir; mais dis seulement une parole et je serai guéri”).

³⁴ Tłum. Ryszard Zajączkowski, Wydawnictwo Esprit, Kraków 2008. Książka powstała na podstawie ankiety dotyczącej uzdrowienia przez Eucharystię, której celem było zebranie „okruców mądrości” od ludzi z całych Stanów Zjednoczonych na temat uzdrawiającej mocy poszczególnych elementów Mszy św. oraz zebranie informacji, jakie wątki należałoby rozwinąć w kolejnym jej wydaniu. Odpowiedziało na nią sto osób. Książka nie zawiera pogłębionej teologii Eucharystii, lecz ma charakter bardzo praktyczny. Nie wszystkie świadectwa łączą się ściśle z Eucharystią.

³⁵ T e n ż e, *Eucharystia. Bóg blisko nas*, red. S. O. Horn i V. Pfnür, tłum. M. Rodkiewicz, Kraków: Wydawnictwo M 2005, s. 162, 165.

winno w sercu chrześcijanina rodzić uwielbienie Go za dobroć i miłość oraz pragnienie definitywnego z Nim zjednoczenia w wieczności, tak i każde doświadczenie uzdrowienia winno być przyjmowane z dziękczynieniem i pragnieniem definitywnego osiągnięcia wyzwolenia i uzdrowienia w chwale.

Zbawienie wieczne i definitywne uzdrowienie zaczyna się już w terażniejszości i nie jest jakimś nieokreślonym, utopijnym oczekiwaniem na Boga, który nagle, po długiej nieobecności, pojawi się u kresu czasów. Przekonują nas o tym mistycy, którzy otrzymali łaskę głębokiego udziału w misterium paschalnym Chrystusa, w Jego krzyżu i w zmartwychwstaniu. Dzięki sakramentom św., a zwłaszcza dzięki Eucharystii, przeżywają oni bardzo głęboko ową dynamikę pomiędzy „już” nowego życia dostępnego w Bogu i „jeszcze nie” dostąpienia go w pełni i konieczności przyjęcia cierpienia. Francuska mistyczka Marta Robin, która pięćdziesiąt lat żyła bez pokarmu fizycznego i posilała się jedynie mocą Eucharystii, powiedziała kiedyś do Jean Guittona o tym, jak przeżywa swe zjednoczenie z Chrystusem w Komunii św.: „Bóg ogarnia mnie tak potężnie, z taką siłą, że tracę wszelki kontakt z rzeczywistością. Porwana przez Niego w światło, w miłość, w światłość błogosławioną, trwam w zjednoczeniu tak całkowitym, że jestem jakby wtopiona w Jezusa, stanowiąc jedno z Nim w miłości i kontemplacji [...] Żywię się tylko tym. Owszem, zwilżają mi usta, ale nie mogę przełykać. Hostia daje mi fizyczne wrażenie pokarmu. Jezus jest w całym moim ciele. To On mnie karmi. Jest to niczym zmartwychwstanie”³⁶. Życie tej mistyczki jest znakiem bliskości nadprzyrodzoności, bliskości Boga i realności zbawienia i uzdrowienia przez Niego.

3.2. Uzdrowienie poprzez adorację Najświętszego Sakramentu

Za niezwykle cenną rzecz należy uznać fakt, iż za pontyfikatu Jana Pawła II i Benedykta XVI nastąpiło w Kościele wyraźne ożywienie zainteresowania adoracją eucharystyczną. Jan Paweł II w swojej encyklice *O Eucharystii w życiu Kościoła* wyraził ubolewanie, iż „istnieją miejsca, w których zauważa się prawie całkowity zanik adoracji eucharystycznej”, i zwrócił uwagę na pewne „dwuznaczności”, jakie się pojawiły względem tego sakramentu i umniejszenia go, np. przez ogołacanie go z wymiaru ofiarniczego i sprowadza-

³⁶ B. P e y r o u s, *Życie Marty Robin*, tłum. M. Żurowska, Łódź: Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie 2006, s. 166-167.

nie do „zwykłego braterskiego spotkania”³⁷. Zdaniem kard. Gotfrieda Dan-nelsa papież we wspomnianej encyklice przypomniał naukę Soboru Trydenckiego o Eucharystii i umiejętnie połączył ją z nauką Soboru Watykańskiego II³⁸. Jednym z elementów, który w pewnym sensie wydobył z przeszłości i zaakcentował, jest adoracja Najświętszego Sakramentu. „Kult, jakim otaczana jest Eucharystia poza Mszą św., ma nieocenioną wartość w życiu Kościoła”, napisał. Jest [...] zadaniem pasterzy Kościoła, aby również przez własne świadectwo zachęcali do kultu eucharystycznego, do trwania na adoracji przed Chrystusem obecnym pod postaciami eucharystycznymi, szczególnie podczas wystawienia Najświętszego Sakramentu. Pięknie jest zatrzymać się z Nim i jak umiłowany Uczeń oprzeć głowę na Jego piersi (por. J 13, 25), poczuć dotknięcie nieskończoną miłością Jego Serca” – wyznawał. I zachęcał: „Jeśli chrześcijaństwo ma się wyróżnić w naszych czasach przede wszystkim «sztuką modlitwy», jak nie odczuwać odnowionej potrzeby dłuższego zatrzymania się przed Chrystusem obecnym w Najświętszym Sakramencie na duchowej rozmowie, na cichej adoracji w postawie pełnej miłości. Ileż to razy, moi drodzy Bracia i Siostry, przeżywałem to doświadczenie i otrzymywałem dzięki niemu siłę, pociechę i wsparcie” (EE 25).

Wzywając do „odczuwania odnowionej potrzeby” adoracji, papież nie miał na myśli zwykłego powrotu do tej praktyki w stylu potrydenckim, kiedy to tak koncentrowano się na obecności Chrystusa pod postaciami poza liturgią, że odrywano adorację od samej Eucharystii i sprowadzano do niej cześć oddawaną Chrystusowi w Eucharystii³⁹. Papież mówi o ścisłym powiązaniu istniejącym pomiędzy kultem Eucharystii poza Mszą św. i samą Eucharystią, w tym sensie, że wywodzi się on ze sprawowania Ofiary i służy komunii sakramentalnej (EE 25). Wcześniej zwracała na to uwagę m.in. *Instrukcja Eucharisticum Misterium* Świętej Kongregacji Obrzędów, polecając, by rozpatrywać tajemnicę eucharystyczną w całym jej wymiarze, „zarówno w sprawowaniu Mszy świętej, jak i w kulcie świętych postaci, które są przechowane po Mszy świętej dla rozszerzenia łaski ofiary”⁴⁰.

³⁷ J a n P a w e ł II, Encyklika *Ecclesia de Eucharistia* [...] O Eucharystii w życiu Kościoła, 10, Kraków: Wydawnictwo M 2003, s. 15-16.

³⁸ T e n ż e, *Lettre d'accompagnement de l'encyclique Ecclesia de Eucharistia*, NRT 125(2003), s. 541-543.

³⁹ A. Z u b e r b i e r, *Obecność Chrystusa w Kościele*, w: *Eucharystia*, red. J. Krucina, Wrocław 1987, s. 66-67.

⁴⁰ Nr 49 AAS 59(1967), s. 543; *Wprowadzenie teologiczne i pastoralne*, w: *Komunia święta i kult Tajemnicy eucharystycznej poza Msza świętą dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, I, 4; Katowice: Księgarnia św. Jacka 1985, s. 11.

W wyżej podanym świadectwie o „pięknie zatrzymania się przed Chrystusem obecnym w Najświętszym Sakramencie”, „oparciu głowy na Jego piersi i poczuciu dotknięcia nieskończonej miłości Jego Serca”, ujawnia się żywo przeżywana relacja papieża do Chrystusa eucharystycznego, relacja, w której uwidacznia się głęboka wiara Jana Pawła II i powierzenie się Bogu, z drugiej zaś jego otwartość i wrażliwość na Serce Jezusa pulsujące w tym „sakramencie miłości”, i otwarte dla tych, którzy Eucharystię adorują poza Mszą św. Czy taka relacja nie jest wymagana od każdego, kto poszukuje wewnętrznego uzdrowienia oraz chce uzyskać „siłę, pociechę i wsparcie” potrzebne mu, by mógł jak najlepiej służyć Bogu i innym?

W adhortacji *Sacramentum caritatis*, będącej owocem Synodu Biskupów na temat Eucharystii jako źródła i szczytu misji Kościoła (2-23 października 2005 r.), również Benedykt XVI zaakcentował wewnętrzny związek pomiędzy celebracją i adoracją, stwierdzając, iż „adoracja eucharystyczna nie jest niczym innym jak tylko oczywistym rozwinięciem celebracji eucharystycznej, która sama w sobie jest największym aktem adoracji Kościoła”⁴¹. „Akt adoracji poza Mszą św. – pisze papież dalej – przedłuża i intensyfikuje to, co się dokonało podczas samej celebracji liturgicznej. W rzeczywistości tylko przez adorację można dojrzeć do głębokiego i autentycznego przyjęcia Chrystusa”. Podkreśla to także Benedykt XVI, gdy w jednej ze swych homilii stwierdza: „Adoracja to modlitwa, która przedłuża celebrację i komunię eucharystyczną, w której dusza w dalszym ciągu się karmi: karmi się miłością, prawdą, pokojem; karmi się nadzieją, gdyż Ten, przed którym się pochylamy nie osądza nas, nie miażdży, ale wyzwala i przekształca”⁴². Tak więc adoracja pozwala pogłębić przeżycie celebracji eucharystycznej i jej istotne wymiary, jak również do niej przygotowuje. Tę drugą funkcję adoracji dostrzegał bardzo dobrze św. Augustyn, gdy pisał: „A nikt Ciała owego nie spożywa, o ile przedtem Go nie adoruje [...] zgrzeszyłoby się nie adorując Go”⁴³.

Skoro więc adoracja nie jest jakąś zewnętrzną praktyką w stosunku do celebracji eucharystycznej, ale ściśle się z nią łączy i pozwala ją głębiej asymilować, i dysponuje adorującego do kolejnego w niej uczestnictwa, staje

⁴¹ Nr 66, Tarnów: Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej Biblos 2007, s. 81.

⁴² T e n ż e, *Homilia podczas Mszy św. i procesji eucharystycznej do bazyliki Matki Bożej Większej w Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej, 22 maja 2008 r.*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.), 55(2008), s. 14.

⁴³ *Objaśnienie Psalmu 98*, 9.

się czymś zrozumiałym, że i ona pełni funkcję przekształcającą i uzdrawiającą dla człowieka.

Na czym w szczególności polega ta jej rola?

Polega ona najpierw na dobrodziejstwie nawrócenia człowieka grzesznego. Skoro grzech – jak podaje św. Tomasz – jest odwróceniem się od Boga (*aversio a Deo*), ostatecznego celu człowieka i zwróceniem się ku stworzeniom (*conversio ad creaturam*), to adoracja jest tym aktem, który jest w stanie dokonać u człowieka zmiany myślenia, istotnego przewartościowania jego moralno-duchowej postawy i zwrócenia się ku Bogu. „Adoracja Boga Jezusa Chrystusa, który stał się Ciałem połamany z miłości, jest skutecznym lekarstwem na wczorajsze i dzisiejsze idolatrie”⁴⁴ – podkreśla Benedykt XVI. Potwierdza to od strony praktycznej o. Mikołaj Buttet, zakonnik szwajcarski, założyciel wspólnoty Braterstwo Eucharystyczne, która przyjmuje młodych ludzi chcących doświadczyć wartości modlitwy i życia wspólnotowego oraz tych, którzy nie potrafią sobie poradzić z uzależnieniem od narkotyków, alkoholu lub depresją, i pomaga im odbudować własną osobowość. Wspólnota ta towarzyszy im w ich problemach i modli się za nich i wraz z nimi o uzdrowienie przed Najświętszym Sakramentem⁴⁵. Jak pokazuje jej doświadczenie, trwanie przez Jezusem obecnym w Hostii, otwarcie się na Niego, Jego łaskę i miłość ma dla człowieka zniewolonego skutek wyzwalający.

O. Mikołaj zauważa: „W aktualnym społeczeństwie ujawniają się u ludzi dwa zranienia: pierwsze jest spowodowane tym, że nie byliśmy dostrzegani, drugie polega na tym, że byliśmy dostrzegani, ale zostaliśmy odrzuceni. Ado-

⁴⁴ B e n e d y k t XVI, *Homilia podczas Mszy św. i procesji eucharystycznej do bazyliki Matki Bożej Większej w Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej, 22 maja 2008 r.*, s. 14; t e n ż e, *Kiedy Bóg znika z pola widzenia, człowiek popada w niewolę idolatrii*, Audyencja Generalna (15 czerwca 2011 r.), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.), 8-9(2011), s. 44.

⁴⁵ O. Buttet opowiada: „Przyjmowaliśmy do naszej wspólnoty ludzi młodych uzależnionych od narkotyków, alkoholu, chorych na depresję i tych, co doznali na sobie przemocy. Prawdziwe uzdrowienie, autentyczne uzdrowienie dokonuje się na kolanach przed Najświętszym Sakramentem. Przypominam sobie jednego młodego człowieka, który przyszedł do mnie nocą i powiedział mi: «Mikołaju, nie mogę się już dłużej opierać, muszę iść i zażyć heroiny, bo już nie wytrzymuję». Powiedziałem mu: „Posłuchaj, nie mogę ci założyć kajdanków i przywiązać cię, mogę tylko zrobić jedną rzecz: modlić się z tobą przed Najświętszym Sakramentem». Chodźmy razem do kaplicy na całą noc, od godz. dwudziestej trzeciej do szóstej rano. On tak uchwycił się ołtarza kłęcząc tuż pod monstrancją że, gdyby mógł zakorzeńić swe paznokcie w ołtarzu to by to uczynił. Tak się trzymał ołtarza patrząc na Jezusa. Po tym czuwaniu nocnym nie odczuwał już więcej pragnienia sięgania po heroinę”. Przychodził do kaplicy, zatrzymywał się na adoracji przed Jezusem tam obecnym”. T e n ż e, *Eucaristia e guarigione. Conferenza al Congresso Internazionale „Adoratio 2011”*, s. 4 (<http://www.adorazioneucaristia-caperpetua.it/home/151>) (2013-10-25).

racja uzdrawia tak jedno jak i drugie zranienie. Pierwsze jest egzystencjalne, drugie filozoficzne i zależy od wolności. Jest rzeczą konieczną pozwolić Bogu, aby na nas patrzył. Eucharystia (tj. adoracja) jest miejscem, w którym Bóg patrzy na mnie i przywraca mi moją godność. Sprawia, że otwiera się przede mną przeszłość i że coś mi się przydarza. Nie jest to spojrzenie, które się mocno na mnie zatrzymuje. Dochodzę do ponownego odkrycia szacunku wobec siebie samego, bo patrzę na siebie tak, jak Bóg na mnie patrzy, a nie jak świat widzi posiadanie, władzę, działanie, wiedzę, aż po spojrzenie na byt. Eucharystia mnie uzdrawia. «Spójrzcie na Niego, promienieście radością, a oblicza wasze nie zazną wstydu. Oto biedak zawołał, a Pan go usłyszał i wybawił go ze wszystkich ucisków» (Ps 34, 6-7)⁴⁶.

Uzdrowienie ran psychicznych, dokonujące się podczas adoracji Najświętszego Sakramentu, daje się wyjaśnić otwarciem się człowieka na miłość Chrystusa, która z tego sakramentu „promieniuje” i przenika człowieka. Święta Hostia nie jest więc niemą rzeczą, bezsilną obecnością kogoś skazującą adorację na praktykę daremną. Miłość Serca Jezusa w tym sakramencie obecności tak przenika człowieka, że może uzdrowić go całego, na duszy i ciele. Wskazują na to różne świadectwa osób, które takiego uzdrowienia doznały⁴⁷.

Także adoracja, podobnie jak sprawowana Eucharystia w takich przypadkach jest znakiem zwycięstwa Chrystusa w tajemnicy Jego zmartwychwstania, Chrystusa obecnego tu i teraz w Hostii i wkraczającego w życie człowieka i uzdrawiającego go na duszy i niekiedy na ciele. Będąc zarazem zapowiedzią oglądania Boga w wieczności bez zasłony, kiedy to zbawieni, definitywnie uzdrowieni, będą żyć pełnią życia w Bogu, adoracja już dziś jest mocą du-

⁴⁶ Tamże, s. 6.

⁴⁷ Oto świadectwo pewnej kobiety z Jarosławia o uzdrowieniu fizycznym: „Osiem lat temu złamałam rękę. Było to skomplikowane złamanie, dlatego nie obeszło się bez operacyjnego składowania. Ręka jednak na odcinku od dłoni do łokcia nie była całkowicie sprawna. Z czasem przyzwyczałam się do mojej niesprawności i do faktu, że tak już pozostanie. W listopadową środę na nabożeństwie dziękowałam Panu i prosiłam o łaski dla dorosłych dzieci oraz tych, którzy za mało wierzą w moc uzdrowienia. Gdy kapłan przechodził z Najświętszym Sakramentem, dotknęłam Pana w monstrancji chorą ręką. Wieczorem, po powrocie do domu, około 22 usiadłam sobie wygodnie w fotelu i po chwili odczułam bardzo silne mrowienie, wydawało mi się, że ręka mi ścierpła, więc zaczęłam ją rozcierać. Nagle przyszła mi myśl: «Pan Jezus uzdrawia Ci rękę». W nocy kilka razy budziłam się, myśląc o tym, co się stało, dotykałam ręki, która stała się miękka i sprawna. Posługuję się nią od momentu uzdrowienia, a jej niesprawność całkowicie zniknęła i nie powraca. Bardzo wierzyłam w moc i miłość Pana, oraz w Jego obecność. Teraz dotknął mnie swoją mocą, uzdrawiając fizycznie. Dzięki i chwala mojemu Panu”, W i t k o, *Uzdrowiająca moc Ducha Świętego*, s. 172-173.

chową na drodze do tego ostatecznego celu i coraz pełniejszego życia dla Boga i innych.

Zdaniem Benedykta XVI, w adoracji „dojrzewa posłannictwo społeczne, zawarte w Eucharystii, które ma na celu przełamanie barier nie tylko między Panem a nami, ale także i przede wszystkim barier odgradzających nas od siebie nawzajem” (SC 66). Jest ono poniekąd warunkiem uzdrowienia człowieka, gdyż dokonuje się ono nie wtedy, gdy człowiek pozostaje skupiony na sobie samym, ale gdy przekracza siebie samego i wielbi Boga w komunii z innymi oraz angażuje się w realizację jakiegoś dobra wspólnego. Wyrazem takiego posłannictwa społecznego, ewangelizacyjnego są powstające z inicjatywy Wspólnoty Emmanuel szkoły adoracji⁴⁸. Bardzo ważną inicjatywą w tym względzie jest *List Kongregacji ds. Duchowieństwa* mający na celu poparcie i rozwijanie adoracji eucharystycznej w duchu wynagrodzenia i uswięcenia duchowieństwa (8 grudnia 2007 r.)⁴⁹.

Czym jest posłannictwo społeczne Eucharystii, mające na celu przełamanie barier pomiędzy Bogiem a nami i barier pomiędzy ludźmi, pokazuje bł. Matka Teresa z Kalkuty, według której, aby zostać świętym należy „«wyzwolić się» od siebie samego, z własnej niewoli, ze wszystkiego co nie należy do Boga [...], aby żyć w obecności Boga i Jego miłości”. Założone przez nią Zgromadzenie Misjonek Miłości, idąc za przykładem swej Założycielki, zakorzenia się w Eucharystii i intensyfikuje oraz umacnia w adoracji Najświętszego Sakramentu i zmierza do tego, by zrealizować podany przez nią program, który zarazem jest programem dla każdego ucznia Chrystusowego. „Tak jak Jezus stał się Chlebem życia i jest dla nas zawsze dostępny, tak samo i my powinniśmy być dostępni dla innych, dla każdego człowieka... Tak

⁴⁸ Wspólnota Emmanuel, która żyje adoracją eucharystyczną na co dzień, została wezwana do udziału w przygotowaniach Światowych Dni Młodzieży w sierpniu 2005 r. w Kolonii. Ich tematem była adoracja (i hasło: „Przybyliśmy oddać Mu pokłon” Mt 2, 2). Na program realizowany w szkole adoracji, według pierwotnego zamysłu, składało się: comiesięczne spotkanie w kościele, śpiew pieśni adoracyjnych, konferencja na temat modlitwy, przynajmniej piętnastominutowa adoracja Najświętszego Sakramentu, dzielenie się doświadczeniami modlitwy przez uczestników spotkania. Każdą szkołę prowadzi niewielka ekipa, w skład której wchodzi ksiądz lub diakon, jedna lub dwie osoby głoszące konferencje. A.-F. V a t e r, *Wprowadzenie do modlitwy i adoracji*, tłum. M. Bartnicka-Gustowska, Kraków: Wydawnictwo Esprit 2009, s. 5-11.

⁴⁹ Do *Listu* dołączona jest *Nota Wyjaśniająca*, w jaki sposób w parafiach, kościołach rektoralnych, kaplicach, klasztorach, wspólnotach zakonnych, seminariach duchownych można rozwinąć praktykę stałej adoracji w intencji wszystkich kapłanów oraz powołań kapłańskich, Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Adoracja eucharystyczna w intencji uswięcenia kapłanów oraz duchowe macierzyństwo*, tłum. O. K. Lubowicki, Warszawa: Wydawnictwo Sióstr Loretanek 2008.

jak widzę Jezusa pod postacią Chleba, tak będę mogła dostrzec go w cierpiących ciałach ludzi chorych. Oto dlaczego tak bardzo konieczne jest zjednoczenie z Chrystusem w Eucharystii”⁵⁰.

4. NAMASZCZENIE CHORYCH JAKO SAKRAMENT UZDROWIENIA

Pozostając przy podanym określeniu uzdrowienia, rozpatrzmy na koniec sakrament namaszczenia chorych, próbując go ukazać jako „sakrament uzdrowienia” i bliżej określić naturę owego uzdrowienia, które on przynosi.

Ten sakrament jest przeznaczony dla osób znajdujących się w jakiejś chorobie zagrażającej ich życiu lub dla osób w podeszłym wieku. Zaleca się, by przyjąć go przed poważną operacją. Niektórzy uważają, że jest on stosowany zbyt oszczędnie i proponują, by go udzielać także w przypadku poważnych życiowych zranień, w celu przyspieszenia decyzji o przebaczeniu⁵¹.

Nazwa „sakrament namaszczenia chorych”, funkcjonująca w Kościele od wydania Konstytucji o liturgii świętej (73) Soboru Watykańskiego II, przesuwając akcent stosowania tego sakramentu z człowieka umierającego – co sugerowało poprzednie jego określenie «ostatnie namaszczenie» (które w sensie ścisłym miało oznaczać „ostatnie z namaszczeń, po tym otrzymanym na chrzcie św., podczas bierzmowania i ewentualnie podczas święceń kapłańskich) – na «chorego» jako tego, któremu Kościół pragnie towarzyszyć w jego trudnym doświadczeniu życiowym i wspierać go dostępnymi dla niego środkami duchowymi. Bo istotnie, człowiek w chorobie może za bardzo skupić się na sobie samym i to może się stać dla niego przeszkodą w kontaktach z innymi i w modlitwie. Wówczas jego więź osobowa z Bogiem i z innymi zamiast się pogłębiać, ulegnie osłabieniu albo nawet przerwaniu. Dlatego potrzebuje on dodatkowej łaski i może ją otrzymać w tym sakramencie.

Ludzie chorzy, podobnie jak osoby starsze, ubodzy itp. w naszym konsumpcyjnym społeczeństwie są spychani na margines i zdani coraz bardziej na siebie samych, przez co ich sytuacja jeszcze bardziej się pogarsza. Wycho-
dząc z faktu, iż Kościół wyrósł z tajemnicy odkupienia, dokonanego przez

⁵⁰ Za: L. G j e r g j i, *Matka Teresa. Miłość w czynach*, tłum. J. Kupka, Warszawa: Wydawnictwo Velar 2002, s. 42-43.

⁵¹ F. S t u t z m a n n, *Jak zostać uzdrowionym*, tłum. M. Stelmach, Kraków: Wydawnictwo M 2012, s. 315.

Chrystusa na krzyżu, Jan Paweł II określa człowieka chorego „«drogą» Kościoła w szczególnym sensie”⁵². Co oferuje Kościół choremu w tym sakramencie i dlaczego stawia go w centrum swojej duszpasterskiej troski?

Podajmy on wezwanie wczesnochrześcijańskiej tradycji, zapisane w Liście św. Jakuba i realizuje je. „Choruje ktoś wśród was. Niech sprowadzi kapłanów Kościoła, by się modlili nad nim i namaścili go olejem w imię Pana. A modlitwa pełna wiary będzie dla chorego ratunkiem, i Pan go podźwignie, a jeśliby popełnił grzechy, będą mu odpuszczone” (5, 14-15).

Prośba o udzielenie tego sakramentu winna wyjść od samego chorego albo od niego i najbliższej rodziny. Zauważamy tu wspólnotowy wymiar tego sakramentu. Zaleca się, by przynajmniej najbliższa rodzina chorego, jego krewni i znajomi byli obecni podczas udzielania mu namaszczenia chorych w kościele lub w jego domu i by swą „pełną wiary modlitwą” go wspierali. Jeśli chory nie przejawia zdecydowanej woli przyjęcia tego sakramentu, gdyż niezbyt wierzy w jego skuteczność, tę wiarę może w nim wzbudzić ktoś z jego najbliższej rodziny. Najlepiej, jeśli „pełna wiary modlitwa” za chorego będzie wyrazem wszystkich biorących udział w udzielaniu mu tego sakramentu. W tym przypadku wiara polega nie tylko na teoretycznym przekonaniu, że Jezus Chrystus ma moc nad grzechem, złem i chorobą, ale jeszcze bardziej na poddaniu się człowiekowi tej Boskiej mocy. Bez tego poddania się trudno jest mówić o uzdrowieniu duszy i ciała chorego. Dlatego *Obrzędy* proponują, by, celem budzenia większej wiary w Boga i ufności do Niego, szafarz namaszczenia chorych przytoczył kilka wezwań z Pisma Świętego, np. „Wierzę, Panie, że Ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego” (J 11, 27); „Tobie ufam, Boże, niech zawód mnie nie spotka” (Ps 25, 2); „Ty wiesz, że Cię miłuję” (J 21, 17); „Któż nas odłączy od miłości Chrystusowej?” (Rz 8, 35). Wiara rodzi się ze słuchania słowa Bożego a modlitwa i ufność jest jego dalszą konsekwencją. Inne wezwania, jakie kapłan może wypowiedzieć, jeśli uzna to za stosowne, mogą skłaniać chorego do pokuty, większej zgody na wolę Bożą, wzbudzić w nim większe pragnienie Boga lub pobudzić go do modlitwy prośby i dziękczynienia.

⁵² J a n P a w e ł I I, List apostolski o chrześcijańskim sensie ludzkiego cierpienia *Salvifici doloris* (11 lutego 1984), I, 3, w: t e n ż e, *Do chorych i cierpiących*, Kraków 2000, s. 36-37. Wcześniej, w Encyklice *Redemptor hominis*, papież stwierdził, że każdy człowiek jest „drogą Kościoła”: „Człowiek w całej prawdzie swego istnienia i bycia osobowego i zarazem «wspólnotowego», i zarazem społecznego [...] jest pierwszą drogą, po której winien kroczyć Kościół w wypełnianiu swojego posłannictwa, jest pierwszą i podstawową drogą Kościoła, drogą wyznaczoną przez samego Chrystusa, drogą, która nieodmiennie prowadzi przez Tajemnicę Wcielenia i Odkupienia” (14), *Pallottinum* 1979, s. 27-28.

Doświadczenie modlitwy wstawienniczej nad chorymi podpowiada, że niezwykle ważnym warunkiem uzdrowienia jest wola pojednania się chorego z Bogiem i z innymi. Nie musi to być postawa zabarwiona gorącymi uczuciami i wielką serdecznością, na którą choremu trudniej jest się zdobyć. Wystarczy zdecydowana wola przebaczenia przewinień innym i gotowość pojednania się z nimi, otwiera ona łasce Bożej dostęp do serca chorego i dokonuje dalszej jego przemiany w duchu Chrystusowym.

Jaka jest specyficzna łaska tego sakramentu? Widać to już na podstawie modlitwy odmawianej podczas poświęcenia oleju chorych, którego zwyczajnie dokonuje biskup w Wielki Czwartek, a w razie konieczności każdy kapłan po włożeniu rąk na chorego. Najpierw szafarz zanosi do Boga Ojca prośbę o zesłanie Ducha Świętego Pocieszyciela, by Jego moc przeniknęła [...] olej”, a następnie wypowiada błogosławieństwo nad olejem, mówiąc: „Niech Twoje święte błogosławieństwo sprawi, by ten olej stał się ochroną dla duszy i ciała każdego, kto będzie nim namaszczony; aby uwalniał od wszelkich cierpień, chorób i słabości”⁵³. Zasadniczym celem prośby jest tu Duch Święty i Jego moc, która ogarniając olej uczyni go zdolnym do uwolnienia człowieka od „wielkich cierpień, chorób i słabości”. Ta sama kolejność przedmiotów prośby ujawnia się w obrzędzie namaszczenia, w którym kapłan najpierw błaga Boga o to, by wspomógł chorego „łaską Ducha Świętego”, a następnie mówi: „Pan, który odpuszcza ci grzechy, niech cię wybawi i łaskawie podźwignie”⁵⁴. Kapłan namaszcza czoło chorego świętym olejem, co symbolizuje przeniknięcie mocą Ducha Świętego całej duchowej sfery jego życia, a następnie namaszcza jego ręce, co z kolei jest znakiem ogarnięcia tą mocą zewnętrznej jego aktywności⁵⁵. Formuła namaszczenia mówi jedynie o „łaskawym podźwignięciu” chorego, choć zarazem zawiera słowa o „odpuszczeniu grzechów”. Więcej o skutkach działania tego sakramentu dowiadujemy się z modlitwy wypowiedzianej przez kapłana po namaszczeniu: „Prosimy Cię, nasz Odkupicielu, pokrzep łaską Ducha Świętego chorego(chora)... Ulecz jego(jej) słabości i odpuść mu(jej) grzechy. Oddal od niego(niej) wszystkie cierpienia. Przywróć mu(jej) pełne zdrowie duszy i ciała, aby nabrał(a) sił do pełnienia swoich obowiązków. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków”⁵⁶.

⁵³ *Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, Katowice: Księgarnia św. Jacka 1978, s. 131-132.

⁵⁴ Tamże, s. 72.

⁵⁵ A. Z u b e r b i e r, J. J a n i c k i, *Namaszczenie Chorych*, w: *Słownik teologiczny*, red. A. Zuberbier, Katowice: Księgarnia św. Jacka 1998², s. 323.

⁵⁶ Tamże.

Ta prośba ma najpierw za przedmiot uleczenie słabości człowieka chorego i odpuszczenie mu grzechów. Słabości są wymienione nawet przed grzechami, gdyż ten sakrament jest nie tyle sakramentem pokuty co uzdrowienia, choć jednym z jego aspektów jest pokuta, w tym znaczeniu, że gdyby choroba uniemożliwiła człowiekowi wyznanie grzechów, to namaszczenie stanie się dla niego znakiem ich odpuszczenia⁵⁷. Dalej kapłan prosi Boga o „pełne zdrowie duszy i ciała” dla chorego, czyli o zdrowie rozumiane integralnie.

Bóg jednak zaczyna uzdrowienie człowieka od przyczyny choroby, od wewnątrz, od odpuszczenia mu grzechów, a dopiero potem uzdrowia jego ciało, jak o tym świadczy uzdrowienie w Kafarnaum człowieka sparaliżowanego (Mk 2, 1-12). Uzdrowienie wewnętrzne z grzechu jest najważniejsze i nie można porównywać z nim uzdrowienia cielesnego, które jest jedynie czymś dodatkowym, niekoniecznym. Choroba ma związek z grzechem człowieka w tym sensie, że jest skutkiem grzechu pierworodnego (por. Rz 5, 12), i może też być skutkiem jakiegoś grzechu uczynkowego (np. skutkiem jakiegoś nałogu i braku troski o własne zdrowie), „nie można jej [jednak] uważać za karę wymierzoną jednostkom za ich własne grzechy (por. J, 9, 3)”⁵⁸. Jeszcze mocniej przemawia za tym ostatnim fakt, iż sam Chrystus, który jest bez grzechu, „wziął na siebie wszelkie grzechy i zranienia i uczestniczył we wszystkich ludzkich cierpieniach (por. Iz 53, 4-5). I dziś także Chrystus cierpi i jest krzyżowany w swoich członkach, których upodabnia do siebie. Dzieje się to wtedy, kiedy znosimy cierpienia”⁵⁹. Cierpienie winno być odczytywane w tajemnicy paschalnej Chrystusa jako możliwość uczestnictwa w niej i dopełniania tego, czego brakuje Jego Męce (Kol 1, 24), jako możliwość przysparzania dobra Ludowi Bożemu (LG 11).

Jest jednak czymś uzasadnionym prosić Boga o uzdrowienie nie tylko duszy, ale i ciała, aby „mieć siły do pełnienia swoich obowiązków”. W tej sytuacji wymagane są od człowieka najpierw te same dyspozycje moralne co w sakramencie pokuty, by spotkanie z Chrystusem w tym sakramencie uzdrowienia stało się sposobnością do tego, by jeszcze bardziej, niż dotychczas, żyć dla Boga i bliźniego⁶⁰. Likwidując przyczynę choroby a nie jej objawy,

⁵⁷ J. C a s t e l l a n o, *Unzione degli Infermi*, w: *Dizionario Enciclopedico di Spiritualità*, t. III, red. E. Ancilli, Roma: Città Nuova Editrice 1990, s. 2592.

⁵⁸ *Wprowadzenie teologiczne i pastoralne*, 2, w: *Sakramenty Chorych. Obrzędy i Duszpasterstwo*, s. 14.

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ Świadczy o tym przytoczony przypadek uzdrowienia osoby podczas Eucharystii, której przymioty duchowe i siły fizyczne były potrzebne do opiekowania się inną chorą osobą.

jak to nieraz bywa u ziemskich lekarzy, Bóg, jeśli zechce, może uzdrowić także i ciało człowieka chorego. Chory winien uznać, że Bóg najlepiej wie, co dla nas jest dobre i jeśli nawet nie zostanie uzdrowiony na ciele, pomimo wielokrotnej prośby o takie uzdrowienie, powinien zachować postawę zdania się wewnętrznego na Boga i pełnego zaufania do Niego. Powinien zadowolić się tym, że choroba, którą znosi, nie jest czymś bezsensownym, ale cennym w świetle paschalnej tajemnicy Chrystusa i że pozostaje dla niego drogą do uczestnictwa w chwale ze Zmartwychwstałym.

Św. Augustyn, ukazując dążenie ludzi do uzdrowienia w jego czasach, pisał: „Oto jak wielu szuka tego zdrowia cielesnego, i otrzymuje je od Niego. Przez Niego zostają uzdrowieni, ale nie dla Niego? W jaki sposób są przez Niego uzdrowieni, ale nie dla Niego? – pytał. Po odzyskaniu zdrowia pozwalają sobie, ci, którzy będąc chorymi byli czystymi, uleczeni stają się cudzołożnikami; ci, którzy są chorzy, nikogo nie urazili, po odzyskaniu sił napadają, uciskają niewinnych: uzdrowieni zostali, ale nie dla Niego. Kto jest dla Niego uzdrowiony? – pytał dalej. Kto jest wewnętrznie uleczony? Kto uwierzył w Niego, że kiedy został wewnętrznie uzdrowiony, przekształcony w nowego człowieka, później również i to, co było chore docześnie, to jest śmiertelne ciało, otrzyma przy końcu także i ono najzupełniejsze zdrowie. Bądźmy zatem uzdrowieni dla Niego”⁶¹. Biskup z Hippony wskazywał na potrzebę głębokiej motywacji u tych, którzy proszą Boga o uzdrowienie, istnieje bowiem pewne „ryzyko”, że człowiek uzdrowiony a nieugruntowany w wierze, może powrócić do wcześniej popełnianych grzechów czy popaść w inne. Św. Augustyn stwierdził tu pośrednio, że uzdrowienie ciała jest znakiem przyszłego zmartwychwstania człowieka w ciele i że spotkanie z Chrystusem zmartwychwstałym w znaku uzdrowienia powinno się przeżywać tak, by pozostać Mu wdzięcznym za ten dar, znak Jego zwycięstwa w naszym życiu, z drugiej strony widzieć w nim zapowiedź zupełnego uzdrowienia, czyli zbawienia wiecznego⁶².

⁶¹ Św. A u g u s t y n, *Objaśnienie Psalmu 97*, 1.

⁶² Jim McManus CSSR w swej książce podaje świadectwo uzdrowienia pewnej klaryski: „W 1969 r. z powodu ostrego bólu pleców zostałam skierowana przez specjalistę na prześwietlenie. Zdjęcie rentgenowskie wykazało, że dysk między dwoma kręgami lędźwiowymi jest zbyt cienki. Przy wykonywaniu pewnych ruchów kości ocierały się o siebie i to wywoływało ból. Zrobiono dla mnie gorset chirurgiczny, który musiałam nosić w dzień i w nocy. W 1971 r. tak nieszczęśliwie upadłam, że trzeba mnie było zabrać do szpitala. Przez czternaście dni leżałam na wyciągu; dostałam też nowy gorset. Po paru latach, w piątek 24 czerwca 1977 r., w czasie naszych rocznych rekolekcji, po modlitwie o wylanie Ducha i uzdrowienie fizyczne, przyjął sakrament chorych. Kilka dni po rekolekcjach, kiedy życie znowu zaczęło się toczyć zwykłym

*

Możliwość pojednania z Bogiem i uzdrowienia przez sakramenty jest wielką łaską dla człowieka wszystkich czasów, w tym także człowieka naszych czasów, w których niejednokrotnie zapomina on o Bogu, skupia się na wymiarze doczesnym i na sobie samym. Doświadczając bólu i cierpienia lęka się tego, że w swym cierpieniu będzie zdany na samego siebie. Pragnie za wszelką cenę zachować swoje życie i ucieka się do pomocy lekarzy, wierząc, że medycyna zabezpieczy go przed złem choroby i maksymalnie przedłuży jego życie. Tak troszczy się o kondycję swego zdrowia, że aż utożsamia jego wartość ze swym życiem⁶³. Tymczasem życie ludzkie, życie konkretnego człowieka nie jest synonimem jego zdrowia, gdyż tenże człowiek jest obrazem Boga, ma wielką godność i powołany jest do udziału w życiu samego Boga, we wspólnocie zbawionych.

Uzdrowienie człowieka chorego i cierpiącego przez sakramenty Kościoła wskazuje na realnie istniejące źródła życia nadprzyrodzonego, będące owocem zbawczego dzieła odkupienia świata przez Boga w Chrystusie. Czerpiąc z nich moc Bożą przez wiarę i modlitwę człowiek zostaje najpierw uzdrowiony w głębi swego serca, w swej relacji do Boga i do ludzi. Następnie może zostać uzdrowiony także w wymiarze psychofizycznym. Dzięki temu człowiek wiary nie traci swojej prawdziwej tożsamości, ale ją jeszcze głębiej odkrywa i przeżywa w Chrystusie, zmartwychwstałym i uwielbionym Panu. Nie ulega pokusie sprowadzania swojego życia i swojej wartości do wartości cielesnego i psychicznego zdrowia. Choć korzysta z najnowszych osiągnięć medycyny, nie przecenia jej wartości i możliwości, lecz zdaje się ostatecznie na Boga, w którym dostrzega najlepszego Lekarza zdolnego go w pełni uzdrowić i zbawić.

trybem, zdałam sobie sprawę, że mój ból w krzyżu nie jest już tak silny. Po upływie tygodni ból po prostu zniknął, wyjęłam więc z gorsetu stalowe pasy, a potem, po kilku następnych tygodniach, zdjęłam gorset już na dobre. Teraz kurzy się i zajmuje nam miejsce na szafie. Gorset ten przypomina nam, by dziękować Bogu za Jego cudowną moc uzdrowienia w sakramencie chorych i modlić się za wszystkich kapłanów Pana, którzy udzielają Jego sakramentów”. T e n ż e, *Uzdrowiająca moc sakramentów*, tłum. H. Bramska, Warszawa: Wydawnictwo Księży Marianów 1990, s. 60.

⁶³ Ph. M a d r e, *Uzdrowić zranione życie*, tłum. M. Martyniak, Warszawa: Wydawnictwo Księży Marianów 2004, s. 6-11.

BIBLIOGRAFIA

- J a n P a w e ł II, Adhortacja apostolska *Reconciliatio et paenitentia*, Pallottinum 1985.
- J a n P a w e ł II, Encyklika *Ecclesia de Eucharistia* [...] O Eucharystii w życiu Kościoła, Kraków: Wydawnictwo M 2003.
- J a n P a w e ł II, List apostolski o chrześcijańskim sensie ludzkiego cierpienia *Salvifici doloris* (11 lutego 1984), w: t e n ż e, Do chorych i cierpiących, Kraków: Wydawnictwo M 2000, s. 35-86.
- J a n P a w e ł II, Posługa kapłańska w sakramencie pojednania, w: Sztuka spowiadania. Poradnik dla księży, red. J. Augustyn, S. Cyran, Kraków: Wydawnictwo WAM 2006, s. 25-30.
- J a n P a w e ł II, Sakrament Pokuty w życiu Kościoła, w: Sztuka spowiadania. Poradnik dla księży, s. 45-52.
- B e n e d y k t XVI, Kiedy Bóg znika z pola widzenia, człowiek popada w niewolę idolatrii, Audjencja Generalna (15 czerwca 2011 r.), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.), 8-9(2011), s. 42-45.
- R a t z i n g e r J., kard., Eucharystia. Bóg blisko nas, red. S. O. Horn i V. Pfnür, tłum. M. Rodkiewicz, Kraków: Wydawnictwo M 2005.
- Kongregacja ds. Duchowieństwa, Adoracja eucharystyczna w intencji uświęcenia kapłanów oraz duchowe macierzyństwo, tłum. O. K. Lubowicki OMI, Warszawa: Wydawnictwo Sióstr Loretanek 2008.
- Kongregacja ds. Duchowieństwa, Kapłan głosiciel słowa, szafarz sakramentów i przewodnik wspólnoty w drodze do trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa, Tarnów: Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej Biblos, b.r.w.
- Kongregacja Nauki Wiary, Instrukcja na temat modlitwy w celu osiągnięcia uzdrowienia od Boga, Z komentarzem teologicznym, Art. 7, (Biblioteka Zeszytów Odnowy w Duchu Świętym), Kraków: Wydawnictwo M 2001.
- Papieska Rada ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji, Życ Rokiem Wiary. Program duszpasterski, tłum. M. Masny, Częstochowa 2012.
- Komisja Liturgiczna Centralnego Komitetu Obchodu Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, Obecność Ducha Świętego w liturgii, „Notitiae” 35(1997), s. 374-400.
- Papieska Komisja Biblijna, Interpretacja Pisma Świętego w Kościele (15 kwietnia 1993), Pallottinum 1994.
- A u g u s t y n św., Objasnienia Psalmów (Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy, t. XL), Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej 1986.
- B a l t e r L., Problem reinterpretacji skutków grzechu pierwородnego w człowieku, w: Zło w świecie (Kolekcja Communio 7), Poznań: Pallottinum 1992, s. 247-293.
- B u t t e t N., *Eucaristia e guarigione. Conferenza al Congresso Internazionale „Adoratio 2011”*, s. 1-9 (<http://www.adorazioneeucaristicaperpetua.it/home/151>) (2013-10-25).
- C a n t a l a m e s s a R., To jest Ciało moje. Eucharystia w świetle „Adoro te devote” i „Ave verum”, tłum. A. Spurgiasz, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2007.

- C a s t e l l a n o J., *Unzione degli Infermi*, w: Dizionario Enciclopedico di Spiritualità, t. III, red. E. Ancilli, Roma: Città Nuova Editrice 1990, s. 2588-2594.
- D a n n e l s G., *Lettre d'accompagnement de l'encyclique Ecclesia de Eucharistia*, NRT 125(2003), s. 541-543.
- D o b s o n T. E., *Come pregare per la guarigione interiore, Manuale pratico*. Milano: Editrice Ancora 1984.
- D y r A., Tajemnica Odkupienia w euchologii mniejszej Mszału, w: Tajemnica Odkupienia (Kolekcja Communio 11), red. L. Balter i in., Pallottinum 1997, s. 397-419.
- G j e r g j i L., Matka Teresa. Miłość w czynach, tłum. J. Kupka, Warszawa: Wydawnictwo Velar 2002.
- J a n i c k i K., Zdrowie i jego uwarunkowania, w: Domowy poradnik medyczny, red. K. Janicki, Warszawa: Wydawnictwo Lekarskie PZWL 2001.
- Komisja Doktrynalna. Międzynarodowe Służby Katolickiej Odnowy Charyzmatycznej, Wskazówki do postęgi modlitwą o uzdrowienie, tłum. K. Tomczak, Łódź: Ośrodek Odnowy w Duchu Świętym 2008.
- Komunia święta i kult Tajemnicy eucharystycznej poza Mszą świętą dostosowane do zwyczajów diecezji polskich, Katowice: Księgarnia św. Jacka 1985.
- L a u r e n t i n R., Trzy charyzmaty, tłum. A. Graboń, Kraków 1986.
- N a p i ó r k o w s k i S. C., *Z Chrystusem w znakach*, Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL 1984.
- M a d r e Ph., *Uzdrowić zranione życie*, tłum. M. Martyniak, Warszawa: Wydawnictwo Księżki Marianów 2004.
- M c M a n u s J., *Uzdrowiająca moc sakramentów*, tłum. H. Bramska, Warszawa: Wydawnictwo Księżki Marianów 1990.
- Obrzędy pokuty dostosowane do zwyczajów diecezji polskich, Katowice: Księgarnia św. Jacka 1981.
- P e y r o u s B., *Życie Marty Robin*, tłum. M. Żurowska, Łódź: Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie 2006.
- P r u s a k J., *Krzywdy w konfesjonale. Jak im zapobiegać? Jak je leczyć?*, w: Sztuka spowiadania. Poradnik dla księży, red. J. Augustyn, S. Cyran, Kraków: Wydawnictwo WAM 2006, s. 359-379.
- Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo, Katowice: Księgarnia św. Jacka 1978.
- S c a n l e r M., C i r n e r R. J., *Uwalnianie ze złych mocy. Podstawy chrześcijańskiej walki duchowej*, Kraków: Wydawnictwo M 1995.
- S t u t z m a n n F., *Jak zostać uzdrowionym*, tłum. M. Stelmach, Kraków: Wydawnictwo M 2012.
- T h o m a s L., A l k i r e J., *Postęga uzdrowienia. Podręcznik*, tłum. K. Tomczak, Łódź: Ośrodek Odnowy w Duchu Świętym 2007.
- U c h n a s t Z., *Empatia jako postęga egzystencjalna*, „Roczniki Filozoficzne” 44(1996), z. 4, s. 37-52.
- V a t e r A-F., *Wprowadzenie do modlitwy i adoracji*, tłum. M. Bartnicka-Gustowska, Kraków: Wydawnictwo Esprit 2009.

- W i t k o J., *Uzdrowiająca moc Ducha Świętego*, Kraków: Wydawnictwo Esprit 2007.
- Z u b e r b i e r A., *Obecność Chrystusa w Kościele*, w: *Eucharystia*, red., J. Krucina, Wrocław 1987, s. 55-67.
- Z u b e r b i e r A., J a n i c k i J., *Namaszczenie chorych*, w: *Słownik teologiczny*, red. A. Zuberbier, Katowice: Księgarnia św. Jacka 1998², s. 321-324.

UZDROWIENIE PRZEZ SAKRAMENTY

S t r e s z c z e n i e

Wraz z Ruchem Odnowy Charyzmatycznej Autor pojmuje uzdrowienie jako „znak całkowitego i ostatecznego zwycięstwa Chrystusa w tajemnicy Jego krzyża i zmartwychwstania, obecnego pośród nas tu i teraz, oraz jako zapowiedź całkowitego uzdrowienia i wiecznej chwały w przyszłym królestwie”. Analizuje trzy sakramenty: Pokuty i Pojednania, Eucharystię i Namaszczenie Chorych. W sakramencie pokuty dokonuje się pojednanie człowieka z Bogiem i uzdrowienie jego ran grzechowych. Oprócz właściwej dyspozycji penitenta istotna jest tu rola spowiednika jako lekarza, przez którego posługę człowiek grzeszny i zraniony może doświadczyć uzdrawiającego działania miłosiernego Boga. W sprawowanej Eucharystii istnieje wiele „miejsc”, w których człowiek może doświadczyć miłości i uzdrawiającej mocy Chrystusa uobecniającego się nie tylko w misterium swej Męki, ale także swego zmartwychwstania i jednoczącego się z człowiekiem w Komunii św., w której dana jest mu największa możliwość doznania uzdrawiającego „dotyku” Boga. Adoracja Najświętszego Sakramentu, jako trwanie przed realnie obecnym Chrystusem w sakramencie Eucharystii, przedłuża i intensyfikuje relację wiernego z Chrystusem i jest również sposobnością doznania uzdrowienia. Uzdrowienie wewnętrzne jest również pierwszym darem Ducha Świętego w Sakramencie Namaszczenia Chorych, w którym, częściej niż w poprzednich sakramentach, człowiek może doznać także uzdrowienia psychofizycznego.

Słowa kluczowe: uzdrowienie, sakramenty uzdrowienia, Eucharystia, zbawienie.